

Żyć cenię się

Grzegorz Grywoczeński zym Stefana i Katarzyny Grywoczeńskich. Urodziłem się 2 stycznia 1930 r. w Borowym pow. Grójcki woj. Warszawskie. Rodzinstwo moje to dwóch braci i jedna siostra. Będąc przy rodzicach skończyłem do podstawowej szkoły w Natraczowie. W 1943 r. jesienią dramatycznie tak zwana kartą do Prus. Stałem się do arbancantu w Warszawie, a był dostatek kierowanie do przymusowych, niewolniczych robot na rzecz III Rzeszy Niemieckiej w Generalnej Guberni, w niemieckim gospodarstwie rolnym gdzie pracowałem do sierpnia 1944 r. W sierpniu 1944 r. na skutek zbliżającego się frontu wschodniego Niemcy w pośpiechu opuścili swoje gospodarstwa uciekając na zachód. A nas Polaków pracujących w tych gospodarstwach uwięzili do kopania okopów nad meką Piliż. Z okopów do domu wróciłem w listopadzie 1944 r.

W lutym 1945 r. zostałem zabrany przez żołnierzy Armii Radzieckiej i wcielony do wojska gdzie po krótkim instruktorskim przygotowaniu wraz z żołnierzami do wydzielonych nam zadań, które polegały na zbieraniu poległych żołnierzy i sprzętu wojakowego z pola walki na przystanku Włocko - Magnuszewskim. Przy wykonywaniu postawionego mi zadania przez dowódcę zostałem ciężko ranny w wyniku czego zostałem odwieziony do szpitala w Grójcu gdzie amputowano mi obie nogi, był to marzec 1945 r.

Ze szpitala wróciłem do domu rodzinnego w Borowym gdzie w 1948 r. nawiązałem kontakt z wojskowymi organizacjami podziemnymi walczącymi z komunistami i żołnierzami niepodległości Polki. Były to organizacje: Narodowe Siły Zbrojne, którą dowodził Olek pseudonimem „Drogala” i Armia Krajowa, którą dowodził Zbyszek pseudonimem „Pawłanowicz”. Organizacje te współpracowały ze sobą, mnie nadali pseudonim „Lisielek” byłem łącznikiem wyznaczonym przez dowódców tych organizacji do 1949 r. W 1950 r. jeszcze aktywnie działałem por. „Drogala” i por. „Pawłanowicz” zostałem ich wiadomością, przewodnikiem, zaprzęgniawcą, przygotowywaniem im kwatery w terenie, informowaniem o ruchach wojska i U B, o aktualnych dostawach i utargach w sklepach szpitalniczych, z których rekwizowali towary i pieniądze na własne utrzymanie. W maju 1950 r. U B przy wsparciu K B W zorganizowali atak na wieś Borowe a następnie na zabudowania szpitala w szpitalu Dębca, w którego przebywali na kwatery „Drogala” i „Pawłanowicz” na mój sygnał udato im się w porę uciec. Po wyjściu obaj „Drogala” i „Pawłanowicz” przebili się w rejon kielecki. Jesienią 1950 r. zaczęły się aresztowania i represje, bezpieka w Grójcu szpitala. Pierwszy został aresztowany Jan Sworzak, który zaczął opowiadać, następnie to: Michał Dębski, Tadeusz Piłkarniak, ja, Edward Sobieraj i Jan Jaworski. Wszyscy byliśmy podejrzani o współpracę i udział w ukrywaniu i udzieleniu pomocy przywódcy nielegalnych, podziemnych organizacji wojskowych N B Z i P K. Wytrzymałem 21 dni śledztwa na U B w Grójcu gdzie posybił mi żaby, miana ciężkich tortur i konfrontacji nie przyznałem się do winy. Po wyjściu ze śledztwa umówiłem na wizytę tajemniczo z „Drogalem” i „Pawłanowiczem” ale już nigdy mi się to nie udało. Prawdopodobnie zostali skazani i aresztowani przez U B i K B W gdzieś w lasach kieleckim i ślad po nich zaginął.

W lutym 1951 r. wyjechałem do Poznania na kurs kreślenia technicznych. Kurs skończyłem w lipcu 1951 r. a 11 sierpnia zostałem pracować jako kreślarz a następnie jako rysownik litograficzny w Akademii Sztuki Generalnego w Warszawie, gdzie nieprzerwanie przepracowałem na tym stanowisku do 31 stycznia 1986 r. Po 35 latach pracy przeszedłem na emeryturę, Porządku wykształcenie średnie, Obecnie mieszkam w [redacted] zajmuję 1 pokój z kuchnią w suterenu, mieszka ze mną: żona, córka z mężem i wnuczka.

Jeżeli orłombiem Kwiatku Onwalidów Wojennych R.P i orłombiem Stowarzyszenia Polaków Porzokodowanych przez III Rzeszę Niemiecką.

[Signature]